

## *Świat wartości Adama i Stefana Żeromskich w świetle korespondencji*

### *The World of Values of Adam and Stefan Żeromski in the Light of Their Correspondence*

Monika Gabryś-Sławińska

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

---

#### **Słowa kluczowe**

Stefan Żeromski, listy, egodokumenty, wartości

#### **Keywords**

Stefan Żeromski, letters, ego-documents, values

#### **Abstrakt**

Artykuł dotyczy zapisanego w listach Stefana Żeromskiego i jego syna Adama świata wartości wspólnych ojca i syna. W oparciu o metodę reprezentacyjną podjęto próbę egodokumentarnego odczytania zapisów w celu wskazania ważnych dla nadawcy i odbiorcy wartości (zdrowie, pamięć, zainteresowania). Wyłaniający się z listów obraz relacji prywatnej odniesiono do „oficjalnej”, udostępnionej zewnętrznej lekturze narracji idealizującej zapisanej w *O Adamie Żeromskim wspomnieniu*. Tekst pokazuje interesujący układ zależności między tym, co intymne (listy ojciec-syn), a determinowaną kontekstowo wizją upamiętniającą, wpisującą się w preferowany przez jednostkę sposób modelowania opowieści o przedwcześnie zmarłym „Złotym Skaucie”.

#### **Abstract**

The article explores the world of values shared by father and son, recorded in the letters of Stefan Żeromski and his son Adam. Based on the representative method from the epistolary collection, an attempt is made to read these ego-documents to identify values important to both the sender and the receiver (such as health, memory/presence, and common interests). The image of their private relationship emerging from the letters is compared to the “official”, publicly accessible, idealized narrative written in a memoir titled “About Adam

Żeromski”. The text reveals an interesting interplay between the intimate (father-son correspondence) and the contextually determined commemorative vision, the latter fitting into the individual’s preferred way of modeling the story about the prematurely deceased “Golden Scout”.

[...] list należy do życia, do życia dąży, życie codzienne go stwarza. [...] jest to zjawisko związane najmocniej u swojej genezy nie tylko z osobą twórcy-autora, ale i z osobą adresata, który urasta przez swój niemy współudział do godności współautora; list to zjawisko, które się rozciąga swoją treścią i formą nie na przestrzeni nieograniczonych możliwości zamkniętego w sobie życia psychicznego autora, lecz na przestrzeni życiowych stosunków łączących dwie osoby<sup>1</sup>.

Słowa zasłużonej badaczki – mimo upływu lat oraz sygnalizowanego przez naukowców kryzysu gatunku<sup>2</sup> – pozostają aktualne. Co ważne, w kontekście badań nad egodokumentami zyskują na znaczeniu, uświadamiając potencjał owych codziennych przekazów, kryjący się w korespondencji prowadzonej z wewnętrznej potrzeby podmiotu piszącego oraz związanych z nią osób<sup>3</sup>.

Wskazywana przez Stefanię Skwarczyńską wartość epistolografii, a w szerszej perspektywie intymistyki, doceniania jest we współczesnych rozważaniach egodokumentarnych. Proponowane wychylenie antropologiczne otwiera bowiem nowe przestrzenie do dyskusji nad tego typu przekazami, a także sprzyja nieoczywistym odczytaniom korespondencji znanych postaci<sup>4</sup> oraz pozostających w cieniu ich epistolarnych interlokutorów, którzy choć usytuowani z boku, zasługują na uwagę jako istotna część świata wartości jednostki twórczej. Obserwację banału życia potwierdzonego przekazami pisemnymi zdaniem Marii Boguckiej uznać wypada za zadanie ważne, gdyż to właśnie tzw. zwykli ludzie „tworzą historię i tworzą kulturę w procesie codzienności, kształtując formy swego życia indywidualnie i grupowo”<sup>5</sup>. Rów-

<sup>1</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 1-2.

<sup>2</sup> Por. np. A. Pekaniec, *(Ponad)czasowe. Listy kiedyś i dziś*, „Znak” 2018, nr 5, s. 100-105; A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 11-13.

<sup>3</sup> Mimo kłopotów natury etycznej i prawnej popularność edycji listów (a szerzej intymistyki) wydaje się znakiem naszych czasów. Por. J. S. Gruchała, *Edytor między prawem a sumieniem*, „Sztuka Edycji” 2019, nr 1, s. 7-16.

<sup>4</sup> Por. A. Rosa, *Egodokumenty a działalność archiwów*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5-7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 273-274.

<sup>5</sup> M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 248.

nie istotne wydaje się jednak odtworzenie doświadczenia rzeczywistości oraz jej hierarchicznego porządkowania utrwalone w listach postaci wybitnych, które przekraczając przypisaną im kulturowo rolę pisarza, malarza czy polityka, jawią się w nich w rolach: potomka, współmałżonka, rodzica itp.

Obecna we współczesnym edytorstwie tendencja do niepominania tego, co wpisuje się w zdarzenia powszechne, banalne, zwykłe, pozwala lepiej zrozumieć jednostkę twórczą w jej nieoficjalnym anturażu<sup>6</sup>. Dlatego wydawcy coraz częściej decydują się na edycje pełne, przybliżają całość zachowanego materiału epistolarnego. Uzasadniając decyzję dotyczącą kompletności zbioru, Zdzisław Jerzy Adamczyk, wydawca utworów Żeromskiego – wskazywał:

[...] listy Żeromskiego mają bardzo różnoraki charakter i odsłaniają różne twarze pisarza i człowieka. Inny klimat i inny charakter mają na przykład listy do wydawców czy redaktorów pism, inny do kolegów-pisarzy, inny do syna, inny do żony, jeszcze inny do interesujących go w różnych okresach życia kobiet. [...] Właśnie w takich listach, a więc w wypowiedziach najbardziej prywatnych i pisanych bez myśli o druku, Żeromski najczęściej zdobywał się na szczerość i spontaniczność<sup>7</sup>.

Wyeksponowana przez badacza szczerość epistolograficzna prowokuje do sformułowania pytania o sposób funkcjonowania w zapisach Żeromskiego osoby, która na kartach historii literatury zapisała się jako „Złoty Skaut”. Skłania także do prześledzenia utrwalonej w listach relacji ojciec-syn, zrekonstruowania ich świata doświadczeń i wartości, a pośrednio także (choć nie jest to cel nadrzędny) do skonfrontowania epitafijnego wizerunku Adama z zapisywanym na co dzień obrazem Adziusia. W doborze materiału zastosowano metodę reprezentacyjną (analizie poddano dostępne przekazy, na podstawie których formułowano wnioski dotyczące pozostałych dokumentów)<sup>8</sup>, koncentrując się przede wszystkim (choć nie wyłącznie) na listach ojciec-syn.

## Wyczekany syn

Syn Stefana Żeromskiego i Oktawii z Radziwiłłowiczów *primo voto* Rodkiewiczowej, *secundo voto* Żeromskiej przyszedł na świat w Warszawie 8 września 1899 roku. Przebywający wówczas w Zakopanem pisarz powitał

<sup>6</sup> O znaczeniu zwykłych ludzi w biografii i epistolografii niezwykłych osób: I. Wiśniewska, *Czy edytora przeraża codzienność? Niewydane listy Orzeszkowej do najbliższych przyjaciół*, „Sztuka Edycji” 2019, nr 1, s. 139-147.

<sup>7</sup> Z. J. Adamczyk, *Wstęp*, [w:] S. Żeromski, *Listy 1884-1892*, Warszawa 2001, s. 17.

<sup>8</sup> Por. W. Chorążyczewski, *Metodologia archiwistyki. Archiwistyka między nauką a refleksją*, [w:] *Archiwum – archiwistyka – kultura. Antologia*, red. W. Chorążyczewski, W. Pisarek, A. Rosa, Toruń 2020, s. 35.

narodziny ze zrozumiałą radością. Oddalenie Stefana sprawiło, iż wpisanie Adama w epistolograficzną relację dokonuje się bardzo wcześnie, już bowiem list z 10 września 1899 roku adresowany do Oktawii przynosi nie tylko opis emocji Żeromskiego-ojca, ale także eksponuje ważne dla podmiotu komponenty tej relacji:

Taki jestem szczęśliwy, że mamy syna, że tego język ludzki wyrazić nie potrafi. Zupełnie wierzyć mi się nie chce, żeby mnie mogło spotkać tak wielkie, bezgraniczne szczęście. Ciągłe w dzień i obudziwszy się w nocy, myślę o nim, o tym małym człowieku, który jest tak daleko ode mnie. [...] Napisz mi, Tusiutku, jakie on ma oczy, jaki nos, jakie ręce, czy jest zdrowy, czy już widzi osoby...<sup>9</sup>.

Zwraca uwagę podejmowana od początku próba podmiotowego traktowania dziecka. Syn w egodokumentarnym zapisie to mały człowiek, a zatem byt odrębny i w pewien sposób skończony. Pojawiające się w liście pytanie, czy zaledwie dwudniowy noworodek już rozpoznaje otaczające osoby, choć z punktu widzenia logiki i fizjologii wydaje się wręcz absurdalne<sup>10</sup>, w pełni koresponduje z proponowaną przez Żeromskiego narracją kreującą Adama na jednostkę kompletną (miniaturowego człowieka). Dostrzec można jeszcze jedną, wydaje się znaczącą, prawidłowość – Żeromski, dla którego Adaś był pierwszym rodzonym dzieckiem<sup>11</sup>, choć rozpoczyna od liczby mnogiej, szybko przechodzi do ujęcia uwzględniającego przede wszystkim własną perspektywę – my rodzicielskie zastąpione zostaje przez egotyczne ojcowskie ja/mnie<sup>12</sup>.

Pojawienie się na świecie długo oczekiwanego potomka (Żeromscy byli małżeństwem już od siedmiu lat) zmieniło sytuację życiową Stefana, skłaniając go do rozpoczęcia opowieści o synu. Dobrze to widać w kolejnym liście do żony, wysłanym dziesięć dni po poprzednim, gdy pisząc o liczącym nieco ponad dwa tygodnie dziecku, Żeromski deklarował:

[...] chciałbym, żeby się nazywał Adam, bo pod cieniem naszej miłości dla Mickiewicza się począł. Na drugie imię może mieć Rafał. Dla niego piszę tę powieść o ludziach bezdomnych, dla niego też napiszę cały szereg utworów

<sup>9</sup> S. Żeromski, *Listy 1897-1904*, Warszawa 2003, s. 94-95; dalej jako L 1897-1904.

<sup>10</sup> Oczekiwania pisarza były absurdalne również w świetle ówczesnego stanu wiedzy o fizjologii noworodków. Por. B. Perez, *Psychologia dziecka. Trzy pierwsze lata życia dziecka*, Warszawa 1899, s. 9.

<sup>11</sup> Adam był drugim dzieckiem Oktawii, z małżeństwa z Henrykiem Rodkiewiczem miała urodzoną 28 października 1888 roku córkę Henrykę. M. Mironowicz-Panek, *Oktawia Żeromska. Portret rodzinny*, Lublin 2018, s. 11-27.

<sup>12</sup> Przed narodzinami Adama Żeromski – który był pewny, iż urodzi się syn – pisał w 1 os. lm: „ten facet, co kopie, będzie naszym kochanym synkiem. Zrobimy z niego wielkiego człowieka” (L 1897-1904, s. 91).

pt. *Westchnienia*. Wszystko, co teraz myślę, jest jakby spowiedzią, którą on kiedyś będzie czytał (L 1897-1904, s. 98).

Z powodu oddalenia korespondencyjna relacja ojciec-syn konstrytuje się od pierwszych dni życia Adama, od początku również budowana jest opowieść o ukochanym dziecku. Zaproponowany w liście układ imion uległ jednak znaczącej zmianie. Zachowując patronat Mickiewicza, Żeromscy zdecydowali się na modyfikację w zakresie drugiego z imion – Rafał (prawdopodobnie nawiązanie do brata Oktawii<sup>13</sup>) zastąpiony został Stefanem. W ten sposób syn Żeromskiego zyskiwał podwójną „literacką kuratelę”, romantycznego wieszczka i młodopolskiego głosu sumienia, który miał „rozrywać rany polskie, żeby się nie zablżyły błoną podłości”. Wpisanie Adama w przestrzeń literacką dokonuje się także przez uznanie syna za najważniejszego odbiorcę przyszłych dzieł oraz traktowanie ich w kategoriach konfesyjnego porozumienia<sup>14</sup>.

Przyjęta w pierwszych listach artystyczna perspektywa modelowana była bardziej przez wyobrażenia niż realną sytuację. Żeromski, który w Zakopanem pracował nad *Ludźmi bezdomnymi*, a zarazem próbował wyleczyć dolegliwości płucne i żołądkowe, zobaczy po raz pierwszy syna po ponad 5 tygodniach od rozwiązania (około 15 października). Wobec braku wyczerpujących informacji opowieść o synu pozostaje niejako zawieszona do momentu bezpośredniego kontaktu i – co dla powstania listów istotne – następnym rozstań.

## Zdrowie i choroba

Zmiana modelowania relacji nastąpi w kolejnych listach. Z oczywistych względów początkowo pośredniczką w korespondencyjnej relacji Stefan-Adam jest Oktawia. To w listach do żony pisarz dopytywał o związane z dzieckiem kwestie. Wzmianki o synu są skromne i dominują w nich pytania dotyczące zdrowia. Wydaje się, iż dla Stefana, od wielu lat zmagającego się z problemami zdrowotnymi, wyrażana poprzez frazy typu „żeby tylko był zdrow i rósł”, „jak Adziuś, czy zdrow”<sup>15</sup> troska o stan syna nie była tylko formalnym dopełnieniem przekazu wpisującym się w konwencję listu. Cha-

<sup>13</sup> Adama podawali do chrztu: Rafał Radziwiłłowicz, Henryka Rodkiewiczówna, Wacław Sieroszewski, Janina Jankowska. M. Mironowicz-Panek, op. cit., s. 56.

<sup>14</sup> Odpowiedź na deklarację ojca zostanie spisana przez Adama w 1917 roku, gdy w wypracowaniu *Mój najulubieńszy autor!* stwierdzi on: „Moim najulubieńszym autorem jest niewątpliwie Stefan Żeromski. [...] Jego dzieła zrobiły na mnie największe wrażenie, gdym je czytał po raz pierwszy, a potem po kilka lub kilkanaście razy odczytywane stały się moją najulubieńszą lekturą”. *Wypracowanie Adama Żeromskiego*, MSŻ/1941/30/ML.

<sup>15</sup> L 1897-1904, s. 153, 157; por. też.: s. 155, 166, 170, 174, 199, 204.

rakterystyczne dla XIX-wiecznych wypowiedzi intymnych zainteresowanie ciałem i zdrowiem wydaje się w tym przypadku nie wypadkową kulturowej zmiany postrzegania kondycji jednostki<sup>16</sup>, lecz komponentem znaczącym. Zwłaszcza że początkowo nic nie wskazywało na skłonność syna do choroby płuc.

Za takim rozpoznaniem przemawiają listy kierowane w późniejszych latach do syna i żony. Żeromski dopytuje o zdrowie chłopca, interesuje się jego samopoczuciem, martwi się potencjalnymi zagrożeniami. Jakby w obawie, że nie informowano go o wszystkim, upewnia się, czy rzeczywiście wszystko jest w porządku (np. w liście z 16 czerwca 1909 roku pyta: „Czy Adaś zdrow? Mówił mi Wyrzykowski, że go widział i że Adzius źle wygląda. Czy to prawda?”<sup>17</sup>).

Troska o stan dziecka towarzyszy Żeromskiemu-ojcu również w późniejszych listach, gdy świadomość kłopotów zdrowotnych nastoletniego Adama dyktuje piszącemu napomnienia i pytania. Wystarczy przyjrzeć się niektórym wiadomościom wysyłanym w 1913 roku do syna i żony. Zaniepokojony nadawca prosił i zalecał m.in.:

„Mój Drogi, staraj się być zdrowym i silnym”; „Adziusia przyciskam do serca i proszę, żeby się pilnował i nie przemęczył na nartach”; „Całuję Cię milion razy i proszę, żebyś pił tran i utył jak bania”; „Pamiętaj tylko, żeby siły wyrabiać gimnastyką [...] ćwicz ciągle siły fizyczne”<sup>18</sup>.

Równie często, martwiąc się o Adama, dopytywał np.:

„Czy się jeszcze pocisz w nocy [...]”; „Czy pijesz jeszcze tran, mój Malutki [...]”; „Czy Ty nie chciałbyś, jak się zrobi ciepło i nie można będzie używać tranu, przetrzucić się tak samo na kefir”; „Czy bierzesz, Adzius, jeszcze tran i czy czasem nie ważyłeś się w aptece?”; „Co to znaczy, że Adaś się krzywi?”; „[...] co Ci było. Czy to przeziębienie, czy może żołądkowe?” (L 1913-1918, s. 35, 37, 44, 58, 89, 90).

Pytania nie pozostawały bez odpowiedzi – z kart pocztowych Adama wynika, iż syn starał się na bieżąco informować o swoim zdrowiu. Były to z reguły krótkie wpisy, takie jak na karcie z 25 lipca 1912 roku: „Czuję się znacznie lepiej, piję kefir, bardzo mi smakuje. Kąpieli nie lubię”<sup>19</sup> czy też na pocztówce z 3 października 1913 roku: „Mam pecha, bo oparzyłem rękę”<sup>20</sup>. Informacje

<sup>16</sup> Iwona Wiśniewska (za Jeleną Jovicic) wskazuje, że „w drugiej połowie XIX wieku tematyka ciała i zdrowie stają się jednym z głównych tematów listów prywatnych. Por. I. Wiśniewska, op. cit., s. 143-144.

<sup>17</sup> S. Żeromski, *Listy 1905-1912*, Warszawa 2006, s. 163; dalej jako L 1905-1912.

<sup>18</sup> S. Żeromski, *Listy 1913-1918*, Warszawa 2008, s. 22, 39, 40, 110-1119; dalej jako L 1913-1918.

<sup>19</sup> *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/23/ML.

<sup>20</sup> *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/28/ML.

o dolegliwościach pojawiały się także w listach do ojca – w korespondencji z 26 lipca 1912 roku, pisząc o nałęczowskich realiach, Adam krótko przedstawi kwestię swojego samopoczucia: „Zaraz po przyjeździe nie mogłem pisać, bo leżałem, popsuł mi się żołądek w drodze. Miałem nawet gorączkę, będę się leczył”<sup>21</sup>. Kończąc list, Adam po zapewnieniach o miłości dopisuje znaczące zdanie: „Obiecuję być zdrow”<sup>22</sup>. Włączanie w relacje zagadnień dotyczących zdrowia, a także wieńcząca przekaz deklaracja świadczą o tym, iż dla obu interlokutorów przestrzeń zdrowie–choroba była płaszczyzną ważną, jednym z fundamentów prowadzonego dialogu<sup>23</sup>.

Wobec kłopotów ze zdrowiem dorastającego Adam w relacji epistolarnej ojca nastolatek ponownie stawał się małym, bezbronnym chłopcem. Sam zainteresowany niejako dostosowywał się do takiego modelowania swojej postaci, choć zaczynał wówczas wchodzić w wiek dojrzewania i z dziecka stawał się młodym człowiekiem, który np. jako zastępowy drużyny „Lisów” organizował zdecydowanie niedziecięce trzydniowe wypadu szkoleniowe dla siebie i kolegów<sup>24</sup>.

Z korespondencji wynika, iż obawy Stefana budziły zwłaszcza symptomy, które przywodziły mu na myśl własne kłopoty ze zdrowiem: pozbawiające sił przeziębienia, zmiany i bóle kostne mogące być objawem gruźlicy, związana z wyniszczającą chorobą utrata wagi, problemy żołądkowe<sup>25</sup>. Równie ważne jednak były „przypadkowe” zdarzenia. Pokazuje to opisana w listach (a później w *O Adamie Żeromskim wspomnieniu*) sprawa pogryzienia Adama przez psa we wrześniu 1913 roku. Przebywający w Zakopanem syn pisarza został zaatakowany i zraniony, o czym donosił w sprawozdawczej relacji<sup>26</sup>. Wiadomość odnotowująca stan rzeczy, a jednocześnie zamykająca sprawę zapisana

<sup>21</sup> *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/38/ML.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Również Adaś interesował się niedyspozycjami ojca – w maju 1913 r., dowiedziawszy się o chorobie ojca, nie tylko napisze o niepokoju i poprosi o poważne potraktowanie choroby („Bardzo nas zmartwiła wiadomość o chorobie Tatusia, prosimy bardzo niech Tatus poradzi się doktora”), lecz również będzie udzielał prozdrowotnych rad („Niech Tatus nie pije Vihy, a Noceve”). *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/14/ML.

<sup>24</sup> Np. *Rozkaz Adama Żeromskiego z września 1914 r.* (MSŻ/935/35/ML): „Zastępowy zastępu Lisów ogłasza swemu zastępowi, że dnia 1 X o 1 odbędzie się zbiórka skautów tego zastępu oraz zastępu Saren, a skauci, którzy będą posiadali odpowiedni rynsztunek oraz pozwolenie z domu, wyjdą na 3-dniową wycieczkę w pole”.

<sup>25</sup> Jak ważną rolę w życiu pisarza odgrywały kwestie medyczne, pokazuje frekwencja słownictwa z tej dziedziny w twórczości i listach Żeromskiego. Por. L. A. Jankowiak, *Funkcja słownictwa medycznego w twórczości Stefana Żeromskiego (uwagi wstępne)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, nr 2, s. 37–53.

<sup>26</sup> „Miałem przygodę, ugryzł mnie w łydkę w dwóch miejscach pies p. Kowalskiego. Byliśmy u Dr. Brzezińskiego. Pies okazał się zdrow, skończyło się na strachu”. *Karta pocztowa Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/27/ML.

została na karcie pocztowej z reprodukcją obrazu Antoniego Piotrowskiego *Śpiący rycerz*. Umieszczona na tle Tatr postać śpiącego mężczyzny, przy którego boku czuwa anioł, budzi raczej spokój niż wątpliwości: rycerz nie wypuszcza z dłoni miecza, a gwarantem jego bezpieczeństwa jest siedząca obok anielica. Ton wypowiedzi nadawcy i wybrany rysunek miały zapewne uspokoić odbiorcę, iż przygoda była jedynie niezbyt fortunnym zdarzeniem, które odnotowano, nie przywiązując doń znaczenia. Adam-rycerz co prawda został zraniony, ale daleko mu do słabości i bezradności. Tymczasem reakcja Żeromskiego co najmniej zastanawia. W liście z 25 września wypytuje o okoliczności wydarzenia, prosi o szczegóły dotyczące zranienia, cierpienia oraz gojenia się rany (L 1913-1918, s. 118-119). List wydaje się nieco chaotyczny, ojciec nieustannie powraca do interesującej go kwestii, starając się upewnić, iż niczego nie zaniedbano<sup>27</sup>. Wskazuje także, że podobny wypadek był w młodości jego udziałem (por. L 1913-1918). Nie lekceważąc ewentualnych obaw syna, Żeromski namawia Adama, by wyrabiał w sobie męstwo. Żeromski z jednej strony nie jest w stanie wyzbyć się troski o syna, z drugiej zaś stara się go pocieszyć i wesprzeć swoim doświadczeniem.

Wraz z przedłużającą się, a później postępującą, chorobą płuc Adama w listach pisarza do syna, w których początkowo Stefan starał się nie opisywać zbyt obszernie swoich przypadłości, zaczynają pojawiać się dokładniejsze sprawozdania z dolegliwości trapiących autora *Popiołów*. Symptomatyczne pod tym względem będą karty wysyłane przez pisarza w kwietniu i maju 1914 roku. Żeromski rozpoczyna od wzmianki o złym samopoczuciu (9 kwietnia), by następnie coraz dokładniej referować przebieg choroby, poczynawszy od łamania w kościach i kaszlu (10 kwietnia), przez informacje o katarze i bólu głowy (13 kwietnia), gorączce, zastrzykach z kamfory i przechodzeniu influenzy w bronchit (17 kwietnia), braku sił, bezsennych nocach, „pluciu okropnym” (18 kwietnia), by wreszcie w kolejnych doniesieniach z 20, 21, 22, 24, 26 i 27 kwietnia oraz 6, 11, 13, 14, 18 maja odślonić przed młodym czytelnikiem prawdę o chorobie i trudnym z niej wychodzeniu. Wydaje się, iż Żeromski nieprzypadkowo tak właśnie „rozpisał” doznawane cierpienia i wymagający czasu powrót do zdrowia. Dodatkowym celem piszącego stało się zbudowanie z naznaczonym podobnymi dolegliwościami synem relacji wspólnoty, współprzeżywania choroby. Dobrze oddaje to wysłany Adziusiowi list z 26 kwietnia 1914 roku:

Ta bieda, co się do mnie przyczepiła, nie odchodzi. Wciąż temperatura 37,5, a głównie ogromne poty. Jak tylko zasnę, pot oblewa mię całego. Kaszel ogromny i odpluwanie. Za jakie dziesięć dni doktor obiecuje, że będę mógł pojechać. Chcę jechać do Zakopanego i spróbować werandowania. Może jesz-

<sup>27</sup> Por. „Mama pisze, i Ty także, że pies okazał się zdrowy. Jakże to sprawdzono? Bardzo będę wdzięczny za każdą wiadomość w tej sprawie. Jestem nią bardzo zgnębiony i smutny z tego powodu”. L 1913-1918, s. 118.



cze się wydobędę z tej influency czy jej następstw. Ale jak odbyć tak ogromną drogę po chorobie wyniszczającej? (L 1913-1918, s. 252).

Jeżeli spojrzymy na sytuację chorującego na płuca Adama, okaże się, że paralele są zaskakująco czytelne – nastoletni młodzieniec również nie mógł pozbyć się dolegliwości, doświadczał potów, kaszlu, odpluwania, w celu poprawy stanu zdrowia odbywał zakopiańskie werandowania, długo nie mógł odzyskać sił. Wykorzystując wspólnotę chorobowych doświadczeń, pisarz starał się wspierać syna i łagodzić jego obawy związane z ewentualnymi podejrzeniami dotyczącymi złych prognoz. Podsumowując przebieg własnej choroby, stwierdzał:

Była to, jak teraz widzę, influenza tak silna, z tak upartą gorączką i zabójczymi potami. Bo gdyby było co innego, toby przecie nie ustąpiła gorączka stonkowo tak prędko. Dotąd jeszcze mam katar i typowe ciągnięcie influencowe. Martwię się, że Ty kaszlesz, ale może ciepło nareszcie wypędzi to z Ciebie (L 1913-1918, s. 255).

Czytając wyznania ojca, syn mógł mieć nadzieję, że on również wkrótce odzyska zdrowie, siły i energię; wystarczy jedynie poczekać, dostatecznie długo werandować i dbać o siebie.

## Pamiętaj i pisz

Obok kwestii zdrowotnych w epistolarnych relacjach ojca i syna ważna jest również pamięć. Zaznacza się to już w roku 1901, gdy pisząc do żony, Stefan dopytuje: „Co też porabia dziadzius [!] mój w tej chwili, czy zdrow, czy choć troszkę pamięta tatkę? Wiem, że mię nie pozna, jak wrócę, ale żeby tylko był zdrow...” (L 1897-1904, s. 132). Mimo iż syn jest zaledwie kilkunastomiesięcznym dzieckiem, które nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom tęskniącego ojca, pisarz zdaje się dopominać o uwagę i pamięć. Nie jest to przypadek odosobniony, gdyż w jednym z listów z 1902 roku – adresowanych już bezpośrednio do Adama – po raz kolejny będzie pytał „Czy też Adzius pamięta jeszcze tatkę, co opowiadał o kozie Klotyldzie?” (L 1897-1904, s. 158).

Dopominanie się o pamięć liczącego 2-3 lata syna wydawać się może nieco dziwne, zwłaszcza gdy nadawca ma świadomość ograniczeń wynikających z wciąż kształtujących się dyspozycji poznawczych dziecka<sup>28</sup>. Nie powinno jednak dziwić, gdy potraktujemy epistolograficzny dialog jako część procesu, którego uczestnicy nie poprzestają na jednorazowym spotkaniu nadawczo-odbiorczym, lecz zakładają ponowne odczytania. Traktowane

<sup>28</sup> Pisząc do Oktawii, Żeromski stwierdził: „Co też Adam mówi? Nic nie wie jeszcze, dokąd jedzie, co z nim robią. Jest jeszcze jak zawiniątko, które kładą i wyjmują”. L 1897-1904, s. 139.

w ten sposób listy Stefana stają się dowodem nieustannej pamięci o dziecku, nadając sens pozornie mało ważnym wzmiankom o Adasiu. A jest ich w najwcześniejszych listach sporo. W drodze do Zakopanego w 1901 roku Żeromski pisze „nie wiem, co pocznę bez niego” (L 1897-1904, s. 132), przybywszy na miejsce zbiera i suszy kwiaty rosnące w miejscach, które są im bliskie (L 1897-1904, s. 135), stale o nim myśli (L 1897-1904, s. 138). Nie koniec na tym – wozi ze sobą fotografie dziecka<sup>29</sup>, rozstawiając je tak, by na niego „patrzył i rano, i gdy piszę”<sup>30</sup>. Pragnąc utrwalić wizerunek syna, nie tylko dba o częste fotografowanie malucha<sup>31</sup>, lecz nawet wraz z nim pozuje do portretów, które do dzisiaj można podziwiać w nałęczowskim muzeum (wykonane przez Michajłę Bojczuka oraz Leona Wyczółkowskiego<sup>32</sup>). A wszystko to dotyczy niepotrafiącego jeszcze czytać i pisać dziecka.

Jest w tych zapisach spora doza autokreacyjnego modelowania siebie na cierpiącego z powodu rozstania ojca, który przez dowody pamięci włącza do prowadzonej narracji syna. Wydaje się jednak, iż jest w tym coś jeszcze – już bowiem od 1902 roku część przesyłek adresuje Żeromski do syna. Jak wskazuje Zdzisław Jerzy Adamczyk, najwcześniejsze pocztówki formalnie mające za odbiorcę Adama „faktycznie są listami do Oktawii Żeromskiej” (L 1897-1904, s. 158), jednak już sama decyzja rozpodobnienia adresatów jest istotna. Żeromski, wprowadzając syna jako odbiorcę, inicjuje korespondencyjny (na razie jednostronny) dialog z Adamem, a także rozpoczyna budowanie wspólnej „pamięci”. Pocztówki pełniły funkcję informacyjną - były odczytywane przez Oktawię, która wyjaśniała synowi, gdzie jest Stefan i co robi, ale jednocześnie miały tworzyć opowieść, pobudzać wyobraźnię, zapewnić trwanie w pamięci dziecka. Żeromski starannie wybiera pocztówki wysyłane Adamowi<sup>33</sup>, tym bardziej iż zakłada, że będą one przechowywane, by stać się z czasem miłą pamiątką (por. L 1897-1904, s. 165). Gdy 18 marca 1902 roku

<sup>29</sup> Jak ważne były wizerunki Adama, pokazują także inne listy. W 1902 r. napisze: „Fotografie Adzusia sprawiły mi nie tylko radość, ale po prostu rozkosz. Leżą przy moim łóżku i na chwilę się z nimi nie rozstaję”. Jako podarunek będzie Żeromski wysyłała zdjęcie Adama w 1902 r. L 1897-1904, s. 195; por. też s. 202, s. 204-205, 234.

<sup>30</sup> Przywołane świadectwa pochodzą z zaledwie kilku listów do Oktawii, jakie wysłał Żeromski między 18 czerwca a 3 lipca 1901 r. L 1897-1904, s. 139.

<sup>31</sup> W Muzeum Stefana Żeromskiego nad biurkiem pisarza znajdują się 3 fotografie Adasia z lat: 1902, 1904, 1913. Stanowiły one (wraz z 14 innymi zdjęciami syna Stefana) część pierwotnego wyposażenia Chaty, co oznacza, iż wisiały na ścianach pracowni w czasach pisarza. *Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie*, Lublin 1964.

<sup>32</sup> Między powstawaniem obrazów upłynęło stosunkowo niewiele czasu – Bojczukowi pozował Żeromski wraz z synem w czerwcu 1904 r., Wyczółkowskiemu kilkanaście tygodni później w sierpniu (L 1897-1904, s. 303).

<sup>33</sup> Starannie dobiera także pocztówki dla Henryki – w marcu 1902 r. pasierbica otrzyma np. pocztówkę pokazującą, gdzie Żeromski spacerował, wraz z informacją, że „za murem rosną pinie i śliczne cyprysy” (L 1897-1904, s. 157).

wysłała z Nervi pocztówkę<sup>34</sup>, znajdzie się na niej aleja wysadzana palmami, na której końcu mieszka Żeromski; gdy na początku kwietnia prześle kolejną odkrytkę, ukazującą wózek zaprzęzony w osiołki, nie omieszka zapytać: „Który z «kaktusów» najbardziej się Adziusiowi podoba? Czy ten, co nastawił uszy, czy zaprzęzony, co śpi?” (L 1897-1904, s. 167).

Nie wszystkie z przeznaczonych dla syna pocztówek mają aż tak aktualną, dostosowaną do możliwości percepcyjnych dziecka treść i formę. Żeromski, spędzający wiosenne miesiące 1902 roku we Francji i we Włoszech, wysłała także przesyłki, do których Adzius miał dopiero dorosnąć, m.in.: widok wieży w Pizzie (L 1897-1904, s. 184), rzymski amfiteatr (L 1897-1904, s. 185), zdjęcie Mantui z komentarzem „W głębi placu widać pomnik Włochów rozstrzelanych przez Austriaków” (L 1897-1904, s. 192). Tym samym z jednej strony wpisywał się w pamięć dziecka, z drugiej zaś zapewniał synowi i sobie temat do rozmów w przyszłości. Adasiowe przesyłki nie były substytutem wiadomości przesyłanych żonie czy pasierbicy – 18 marca Żeromskim oprócz pocztówki do syna wysłał także list do żony, a wraz z widoczkiem morskim dla Adasia z 9 kwietnia prześle karty pocztowe dla Oktawii oraz Henryki Rodkiewiczówny. Każda z bliskich mu osób otrzymała zatem, wysyłałą na ten sam adres, odrębną wiadomość.

Zachowane pocztówki stanowią interesujące źródło informacji o nadawcy i odbiorcy, ale także pozwalają zrozumieć fenomen późniejszej korespondencji ojciec-syn. Żeromski bowiem mimo upływu lat nie zmienia wypracowanego modelu kształtowania pamięci. W przesyłanych listach pisać będzie o tęsknocie za Adamem (L 1905-1912, s. 113), o miejscach razem poznawanych (L 1905-1912, s. 150), o symbolicznych prezentach gromadzonych z myślą o synu (L 1905-1912, s. 171). Wizerunek dziecka towarzyszy mu w podróży, stając się inspiracją do tworzenia, skłaniając do podejmowania wyzwań. Nie obniża się także poziom emocji związanych z oddaleniem. W liście z 16 maja 1909 roku Żeromski pisze:

Bardzo tęsknię za Tobą, nie mogę sobie miejsca znaleźć ani spać w nocy. Dopiero drugi dzień upływa, a mnie się zdaje, że to już lata minęły od tego okropnego dla mnie wieczora [rozstania – uzup. M.G.-S.]. Nie wiem, jak zdołam wszystko to wytrzymać, bo ani nie mogę pracować, ani nawet czytać. [...] Ale może to jakoś przemienie i jeszcze i dla mnie zajaśnieją Twoje oczka, może jeszcze usłyszę Twój głos ukochany. Teraz, odnosząc rękopis, spojrziałem na Muzeum Czartoryskich, gdzieśmy to sobie chodzili na zwiedzanie – i zapłakałem ze smutku. Tylko telegram od Was miałem, a żadnego listu, co jeszcze bardziej powiększa moją samotność i rozstrój. [...] Napisz do mnie, syneczku, choć parę słów, to będę miał co nosić na sercu, które tak nie może się uspokoić (L 1905-1912, s. 139).

<sup>34</sup> Jest to pierwsza z zachowanych pocztówek Żeromskiego adresowanych do Adama Żeromskiego.

Poziom emocji wydaje się zaskakująco wysoki, momentami wręcz przywodzi na myśl styl wyznań kierowanych do uwielbianej kobiety. Hiperbole, szeregi określeń oddających bezradność, retoryczne pytania wplecione w tekst, metaforyczne skrótory budują styl pełnego patosu zaangażowania zrozpaczonej jednostki<sup>35</sup>, która jest „więźniem” pamięci szczęśliwych chwil.

Korespondencja, w której uruchamiane są sprawdzone uprzednio strategie wpisywania się w pamięć: przywołanie doświadczanej razem przestrzeni, wyobrażeniowa rekonstrukcja portretu syna, wezwanie do wejścia w korespondencyjny dialog, niejako wymuszała odpowiedź i współtworzenie więzi. Tak napisany list nie mógł pozostać i nie pozostał bez odpowiedzi.

W tym kontekście żarliwe, ocierające się niemal o przesadę deklaracje o przywiązaniu, miłości, tęsknocie pojawiające się w listach z lat 1913–1914 (i późniejszych) tylko do pewnego stopnia tłumaczyć można zapobiegliwość ojca, który oczekując narodzin córki z nieformalnego związku z Anną Zawadzką (Moniki, urodzonej 30 maja 1913 roku)<sup>36</sup>, stara się ugruntować w Adamie przeświadczenie o nienaruszalności stworzonej więzi. Na początku maja 1913 roku Stefan w jednym z listów napisze: „Ukochany Syneczku, przyciskam Cię do serca i proszę, żebyś mię kochał zawsze tak, jak ja Ciebie” (L 1913–1918, s. 40). Adam i Oktawia nie mogli wiedzieć o zbliżającym się rozwiązaniu<sup>37</sup>, prowadzona narracja miała więc do pewnego stopnia charakter antycypujący: należało zapewnić syna o niesłabnącej miłości i umocnić

<sup>35</sup> Styl tak dobrze znany z tekstów osobistych, m.in. z *Zapisków z podróży*. Por. M. J. Olszewska, *Bogactwo doświadczeń egzystencjalnych w „Zapiskach z podróży” Stefana Żeromskiego*, [w:] eadem, *W poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005, s. 194.

<sup>36</sup> Na taką motywację zaangażowania emocjonalnego zwraca uwagę B. Olech, która analizując listy Żeromskiego z lat 1913–1918, stwierdza, że „nowe dziecko w drugim związku ojca ma prawo budzić u Adama lęk i niepewność. [...] Żeromski – świadom potrzeb psychicznych syna – w nagłówkach listów umieszcza bardzo emocjonalne, wzmacniane wykrzyknieniami, sformułowania: «Najdroższy mój Synku!», «Drogi Syneczku!», «Mój Najdroższy Syneczku!», «Drogi mój Syneczku!», «Drogi Adziuśku!», «Najdroższy Adziuśku!», «Najdroższy Adziusiuku!», «Najdroższy Synku!», «Mój ukochany Adziuś!», «Najdroższy Adziusieczku!»”. Tymczasem formy deminutywne, a także intensyfikacja emocji występują również we wcześniejszych korespondencjach i potraktować można je jako utrzymanie pewnego stylu komunikacji. Odpowiedzią syna będą formuły „Kochany Tatusiu”, „Najdroższy Tatusiu”, „Najdroższy Tatusieczku”; również pasierbica Żeromskiego, nawet jako dorosła osoba, będzie posługiwała się w listach formułą „Tatus”. B. Olech, *Adam Żeromski w listach i wspomnieniach Stefana Żeromskiego*, [w:] Żeromski. *Tradycja i eksperyment*, red. A. Janicka, A. Kowalczykowa, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil, s. 205.

<sup>37</sup> Z. J. Adamczyk wskazuje, że narodziny Moniki utrzymywał Żeromski w tajemnicy przed synem i żoną. Dopiero po powrocie z Florencji, a zatem na początku 1914 r., wyjawiał prawdę. Por. Z. J. Adamczyk, *Manipulacje i tajemnice. Zagadki późnej biografii Stefana Żeromskiego*, Warszawa 2017, s. 120–121.

więz, by przetrwała zbliżającą się próbę. Była jednak także naturalną kontynuacją wypracowanej przez lata strategii.

Zabiegi Żeromskiego, który wysyłał wiadomości do syna, prosząc go o pamięć i odpowiedź, nie pozostały głosem wołającego na puszczy. Potwierdza to aktywność korespondencyjna nastolatka, który potrafił niemal codziennie wysyłać krótkie jedno-, dwu- czy kilkudzaniowe wiadomości do ojca. Aktywność stymulował Stefan ponawianymi prośbami kierowanymi nie tylko do zainteresowanego, ale również do Oktawii. Przebywając we Florencji w kwietniu 1913 roku, za pośrednictwem żony będzie np. nalegał: „Adziusieczek niech będzie tak dobry i pisze codziennie, choćby jeden, dwa wyrazy i adres. Nie trzeba, żeby się co dzień zamęczał długimi listami, ale parę wyrazów...” (L 1913-1918, s. 25). Werbalnym wezwaniom do pisania listów towarzyszą zachęty pośrednie – Żeromski dziękuje za Adasiowe kartki, informując, „każdą po przeczytaniu sto razy całuję” (L 1913-1918, s. 31), dopytuje o szczegóły<sup>38</sup>, skarży się na brak oczekiwanej przesyłki (np. L 1913-1918, s. 35, 40, 43, 45), proponuje, by listy traktować jak ćwiczenie ortograficzne (L 1913-1918, s. 62). Deklarowana wielokrotnie radość z otrzymywanych od Adama wiadomości może dziwić, zwłaszcza w świetle dostępnych dziś listów syna do ojca. Czternastoletni Adam, który na co dzień zajęty był nauką, spotkaniami z przyjaciółmi oraz wdrażaniem się w obowiązki skauta, pisuje często, acz zazwyczaj krótko. Gdy przyjrzymy się przechowywanym w Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie kartom pocztowym (gdyż to one dominują w zbiorze korespondencji syna do ojca), dostrzeżemy, iż młody nadawca co prawda stara się zapisać powierzchnię karty, ale niespecjalnie zależy mu na przekazaniu obszernej wiadomości – światła między wierszami są duże, w wierszach mieszczą się 2-3 wyrazy, Adam nie wykorzystuje marginesów, nie nadpisuje, nie ścieśnia liter, sporadycznie decyduje się na zapis na zadrukowanej części pocztówki. Wysyłane wiadomości często są lakoniczne, chwilami wręcz można odnieść wrażenie, iż spełniając obietnicę, Adam pisze cokolwiek. Oto kilka przykładów:

„Kochany Tatusiu! Bardzo nam przykro, że Tatuś niezdrów. Izba skautowa już gotowa, mama będzie się zajmowała «sklepem» skautowym. Całujemy Tatusia”; „Najdroższy Tatusiu! Dziękujemy za list. Deszcz leje, trochę mamy kataru. Czy we Florencji ciepło? Całujemy Tatusia”; „Najdroższy Tatusiu! Co się dzieje z kartkami nie rozumiem, bo regularnie co dzień wysyłamy odkrytkę albo też list. Ciągle zimno i śnieg leży. Całujemy Tatusia. Adam Żeromski”<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> Np. „Jak jesteście ze zdrowiem? Czy się jeszcze pocisz w nocy i czy Mama sypia do brze?” L 1913-1918, s. 32.

<sup>39</sup> *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*: MSŻ/1026/8/ML, MSŻ/1026/4/ML, MSŻ/1026/13/ML.

Sytuacja wygląda niewiele lepiej, gdy Adam zapisuje wiadomość na karcie korespondencyjnej. Dysponując awerssem i połową rewersu, nie tworzy długich deskrypcji, lecz poprzestaje na lakonicznym odnotowaniu kluczowych kwestii. Wysyłając wiadomość w maju 1913 roku, na dwustronnej karcie zdoła napisać jedynie: „Najdroższy Tatusiu! Byłem wczoraj z Henią i Jankiem w Muzeum im. Tytusa Chałubińs. Muzeum strasznie malutkie, ale dobrze ułożone i utrzymane. Zdecydowano budowę nowego gmachu. Pan Stanisław Witkiewicz będzie robił plan. Całujemy Tatusia. AŻeromski”<sup>40</sup>. Gdy przedmiotem opisu były kwestie ważne dla syna (np. wyjaśnienie, iż zbierane znaczki pocztowe nie powinny być kupowane w sklepach<sup>41</sup>) – piszącemu udawało się zmieścić na tej samej przestrzeni znacznie więcej informacji, choć zakres tematyczny, liczba podejmowanych wątków pozostawały nadal niewielkie.

Zestawienie obszernych listów ojca z krótkimi relacjami syna uderza dysproporcją, sugerującą, iż stroną aktywną, której bardziej zależało na kontakcie był Stefan. Skromne objętościowo, a często także informacyjnie przesyłki Adama były jednak dla pisarza tak ważne, iż przed wyjazdem do Włoch Żeromski wymusił na nastolatku obietnicę codziennych relacji<sup>42</sup>. Z listów pisarza wynika, iż dążył do stałego kontaktu, a kwestia satysfakcjonującego, pełnego przekazu dotyczącego Adama pozostawała w korespondencyjnej interakcji z synem na dalszym planie. Regularnie otrzymywane karty pocztowe stwarzały wrażenie ciągłej obecności, udziału w codziennym życiu, podtrzymywały także budowanie wspólnej pamięci.

## Wspólne sprawy

Wraz z dorastaniem syna Żeromski coraz częściej starał się traktować wymienianą korespondencję jako przestrzeń do kształtowania wyobrażeń i zainteresowań młodego człowieka. Niejednokrotnie w listach pojawiają się kwestie związane z „zapleczem” pisarskim (prośby o lektury, informacje dotyczące czytanych prac, uwagi na temat tłumaczeń, kłopotów wydawniczych itp.). Zapisy te mają jednak charakter przede wszystkim sprawozdawczy, odnosi się wrażenie, iż odbiorcą przekazywanych informacji jest Oktawia, a dopiero wtórnie Adam.

Sprawozdawczość ustępuje miejsca zaangażowaniu, gdy zapisując swoją obecność w życiu Adama, Żeromski kieruje uwagę w stronę zagadnień mogących stanowić przestrzeń kulturowego porozumienia. Wydawało

<sup>40</sup> *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/16/ML.

<sup>41</sup> *List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego*, MSŻ/1026/14/ML.

<sup>42</sup> W jednym z listów Żeromski wspomina o zobowiązaniu Adama: „Proszę bardzo Adzusia, żeby dotrzymywał słowa i pisał do mnie, bo mi bardzo źle bez wiadomości i boję się o Wasze zdrowie”. L 1913-1918, s. 35.

się, że płaszczyzną modelowania relacji będzie literatura. Pisarz zakładał, iż jego utwory staną się rodzajem konfesyjnego przekazu tworzonego dla Adasia (por. L 1897-1904, s. 98), w fotograficznych portretach syna szukał natchnienia i pomysłów (L 1905-1912, s. 159), w liście do Oktawii pisał, że Piotr Rozłucki z *Urody życia* będzie „widzeniem przyszłej duszy Adziusia” (L 1905-1912, s. 187). Rychło jednak okazało się, iż to nie literackie dyspozycje potomka połączą ojca i syna<sup>43</sup>, lecz inne zainteresowania i aktywności.

Wspominając wspólne chwile, Stefan od samego początku odwołuje się do kultury eksplorowanej wraz z synem – przypomina pobyt w Muzeum Książąt Czartoryskich (L 1905-1912, s. 139), zwiedzanie Wawelu (L 1905-1912, s. 150), prosi syna, by zajął się opracowaniem i wyeksponowaniem obrazu Stanisława Witkiewicza *Widok z Lovrany*. W późniejszych listach zainteresowanie sztukami plastycznymi będzie jeszcze wyraźniejsze, a wybierane dzieła sfunkcjonalizowane. Wysyłając zdjęcie rzeźby Andrei del Verrocchio, Żeromski napisze:

Wysłałam Ci ładną fotografię tego Dawida Verrocchia, który mię zachwycił, gdym pisał *Dumę o hetmanie*. Może sobie tę fotografię przyczepisz nad łóżkiem, bo to był przecie najpierwszy i najznakomitszy skaut ów Dawid, młody pasterz, który wyszedł na spotkanie potwornie wielkiego wroga i pokonał go swym młodzieńczym męstwem. [...] Będę Wam posyłała co ładniejsze rzeczy w reprodukcjach, wszystko, co mię tu najbardziej będzie zachwycać. (L 1913-1918, s. 31).

Żeromski zadba, by również inne przesyłki rozwijały nastolatka – wysyła reprodukcje, dobiera pocztówki, zachęca do przyjrzenia się ikonograficznym przedstawieniom. Wybór sztuk plastycznych nie był przypadkowy, gdyż Adam – podobnie jak Oktawia – posiadał talent rysunkowy. W zbiorach Muzeum Stefana Żeromskiego znajdują się wprawki, szkice, fragmenty obrazków syna pisarza, a także wykonane przezeń prace, m.in. akwarele *Narciarz*, *Japonka w kimonie*. Na podstawie rysunku Adama po jego śmierci na zlecenie Żeromskiego stworzony został witraż zdobiący dziś okno Mauzoleum, w którym spoczywają doczesne szczątki Adama.

Syn otrzymuje nie tylko wsparcie w zakresie sztuk plastycznych. Pisarz starał się ukierunkować również jego rozwój psychofizyczny, by młody człowiek wyrósł na „tęgiego Polaka i dzielnego człowieka” (L 1905-1912, s. 110).

<sup>43</sup> Być może o rezygnacji z literackiej wspólnoty zdecydował fakt, iż talent pisarski Adama był dyskusyjny, o czym świadczą może wiersz miłosny nastolatka zapisany w 1917 r.: „Kiedy bezmiar uśpi moją mękę / Tęsknota zniknie w wielkich cisz przezroczy / Ty przyjdiesz do mnie i położysz rękę / Na moje oczy na umarłe oczy.// Gdy ma świadomość w bezkresie utonie / Gdy jak zwycięzca spocznę po szermierze / Ty przyjdiesz do mnie i położysz dłonie / Na moje serce na przebite serce// [...]”. *Notatnik Adama Żeromskiego*, MSŻ/944/2/ML.

W korespondencji z nastoletnim Adamem Stefan często dopytuje o podejmowaną przezeń aktywność fizyczną, z jednej strony zachęcając do ćwiczeń, z drugiej zaś zalecając rozwałkę w wyprawach na ulubionej kłaczce Łysce, angażowaniu się w jeździe na nartach czy sankach, w ćwiczeniach bokserskich i gimnastycznych.

Gdy w kręgu zainteresowań Adama zaczyna pojawiać się skauting, Żeromski chętnie nawiązuje do tej pasji, widząc w niej nie tylko okazję do budowania tężyzny młodego człowieka, lecz również kształtowania jego morale. Pisarz nie poprzestaje na obiegowych opiniach, lecz widząc jak syna staje się skautem (Adam wstąpi do I Zakopiańskiej Drużyny Skautowej im. Księcia Józefa Poniatowskiego), próbuje zrozumieć ten ruch – w tym celu ogląda we Florencji film poświęcony skautingowi (L 1913–1918, s. 80), śledzi doniesienia dotyczące rozwoju polskiego wariantu tego ruchu (L 1913–1918, s. 221). Podkreślając znaczenie zaangażowania nastolatka w skauting, chętnie posługuje się wobec niego określeniem „mój najdroższy Skaucik” (L 1913–1918, s. 248), „mój skaucik” (L 1913–1918, s. 119). Ta ostatnia rola stanie się podstawą budowania wizerunku „Złotego Skauta” w pośmiertnym epitafium, stworzonym w celu upamiętnienia syna.

Oddalony ojciec stara się zatem kształtować zainteresowania Adama, przy czym czyni to w zgodzie z naturalnymi skłonnościami dorastającego dziecka. Rezygnując z wyobrażeń o literackim dziedziczeniu, skupia się na modelowaniu więzi poprzez korespondencyjne bodaj uczestniczenie w ważnych dla dorastającego młodzieńca aktywnościach<sup>44</sup>.

## Zamiast zakończenia

Tak modelowanej relacji w pewien sposób przeciwstawia się literacki portret Adama konstruowany w pierwszych listach<sup>45</sup>, przejawiający się w twórczej aktywności pisarza<sup>46</sup> czy wreszcie w epitafijnym *O Adamie Żeromskim*

<sup>44</sup> Kwestie *stricto* szkolne, a zatem to, co stanowiło wówczas centrum świata Adama, podejmowane są przez pisarza rzadko. Szkolne sukcesy Adama nie były dla Żeromskiego najważniejsze, zwłaszcza że Adam „nie uczył się łatwo”. M. Smolarski, *Miasto starych dzwonów*, Kraków 1960, s. 349.

<sup>45</sup> Por. też deklarację z listu do Oktawii: „Zrobimy z niego wielkiego człowieka” (L 1897–1904, s. 91).

<sup>46</sup> Komponentem portretu jest *Duma o Hetmanie* z dedykacją dla Adama. W. Gruchała uznaje, iż tworzony z myślą o ośmioletnim Adamie utwór miał realizować „intencję wychowawczą”, a „Żeromski stawiał przed synem wymaganie opuszczenia wygodnej nierezeczywistości arkadii ziemiańskiej oraz chaosu swarów i podporządkowania się woli czynu, który kształtuje historię”. Biorąc pod uwagę wiek Adama, jak i formalno-ideowe ukształtowanie tekstu, trudno oprzeć się wrażeniu, iż chodziło przede wszystkim o modelowanie „literackiej” biografii Adama, wpisywanie go w wyobrażenia i dokonania nie ojca-Stefana, a ojca-autora. W. Gruchała, *Dobosz*



wspomnieniu<sup>47</sup>. Ostanie z wymienionych źródeł, łączące cechy dokumentu osobistego z literacką formą *epicedium*, pozwoliło pisarzowi stworzyć biografię idealizującą syna<sup>48</sup>, będącą do dziś ważnym źródłem informacji o Adamie i jego ojcu. Zaproponowany przez Żeromskiego opis życia Adama to obraz drogi wybrańca o czystym sercu, charakteryzującego się szlachetnością, męstwem i wewnętrzną siłą.

Taki profil modelowania narracji pojawi się w liście Żeromskiego napisanym trzy dni po śmierci syna, gdy na adresowaną do syna korespondencję Pelagii Mielochówny odpisze: „Adaś zakończył swe życie we śnie o trzeciej rano – prawdziwie zasnął w Bogu. Był on czysty jak łąa i czysty odszedł z tej ziemi” (L 1913–1918, s. 372). Żeromski powtórzy idealizujące rozpoznanie na początku listopada 1918 roku, wysyłając do Franciszka Zdańskiego (przyjaciela Adama) oraz Jana Mullera (nauczyciel zmarłego syna) zdjęcie Adama z dedykacją, by zachowali w pamięci „Jego rysy, serce i czystą duszę”/„Jego rysy i czystą duszę” (L 1913–1918, s. 385, 386).

Najpełniejszy wyraz owej idealizacji przyniesie wydane w 1919 roku *O Adamie Żeromskim wspomnienie*, czyli „opowieść uroczysta, poetyzowana, nie ograniczająca się do prostego przywoływania faktów, w swej istocie wysoce literacka”<sup>49</sup>, z której eliminowane są komponenty niewpisujące się w styl narracji<sup>50</sup>. Woła upamiętnienia, obecna w listach i działaniach<sup>51</sup>, zwieńczone uzyskuje w obrazie pożegnania z synem, który w ostatnią drogę wyprawiony zostanie z ojcowską *Dumą o Hetmanie*, reprodukcją *Zdjęcia z krzyża*

---

Stefan Żeromski na drogach do niepodległości, Warszawa 2021, s. 98; A. Lubaszewska, *Mit–ethos–konstrukcja. „Duma o Hetmanie” Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1984, s. 185–187.

<sup>47</sup> Gwoli ścisłości należy dodać, że elementy biografii córki zamieścił Żeromski w *Wildze*. Por. B. K. Obsulewicz, *O „Wildze” Stefana Żeromskiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, z. 27, s. 117–137.

<sup>48</sup> Por. J. Zacharska, *Między fikcją a dokumentem. „O Adamie Żeromskim wspomnienie”*, [w:] *Światy Stefana Żeromskiego*, red. M. J. Olszewska, G. P. Bąbiak, Warszawa 2005, s. 98–99.

<sup>49</sup> M. Głowiński, *Proza żałobna Żeromskiego*, [w:] *Żeromski*, s. 198.

<sup>50</sup> W przypadku Adama będą to m.in. wspomniane już kłopoty w nauce, pewna skłonność do wywyższania się widoczna np. w liście do rówieśnika Tadeusza Kalińskiego („Psia krew! Jesteś synu jednak głupszy niż myślałem! zaręczasz się [...] Przecież u Boga Ojca ty jeszcze jesteś właściwie sztubak, student, milczok, abiturient!!”) czy pierwsze miłosne zauroczenia, które kazały nastolatkowi w odstępnie kilku dni zmieniać obiekt uczuć (8 grudnia 1917 r. „kocham się” w Pelagii Mielochównie, a 15 grudnia deklaruje miłość do Aleksandry Augustynowicz). Por. *List Adama Żeromskiego do Tadeusza Kalińskiego*, MSŻ 936/6/ML; *Notatnik Adama Żeromskiego*, MSŻ/944/2/ML.

<sup>51</sup> Oprócz portretowych zdjęć przesyłanych bliskim Adamowi osobom działaniem takim było także Mauzoleum zaprojektowane przez Jana Koszczyca Witkiewicza, wybudowane w ogrodzie przy nałęczowskiej Chacie.

Jusepe de Ribery opisanego w *Magdalenie*, różą nawiązującą do dramatu Żeromskiego. Tak kształtowana opowieść jest pieśnią o doskonałym „Złotym Skaucie”, którego połączyła z ojcem niezwykła więź, opowieścią ojca-artysty „przepisującego” zgodnie z własnymi wyobrażeniami biografię Adama.

Wojciech Gruchała, analizując relacje Stefan–Adam, odczytuje pozostawiony przez pisarza we *Wspomnieniu* portret syna w perspektywie literackiej, drobiazgowo śledząc owe inspiracje. Wychodząc od cytowanej już deklaracji o patronacie Mickiewicza, stwierdza:

[...] mesjanizm Mickiewiczowski towarzyszył wtajemniczeniu jednostki w misterium narodu i wyznaczał jako cel działań czyn narodowowyzwoleńczy. W tym duchu Żeromski pojmował swoje obowiązki ojcowskie – przede wszystkim jako działanie w sferze kształtowania moralnego charakteru jedynaka i jego formacji światopoglądowej<sup>52</sup>.

Całościowa lektura korespondencji wskazuje jednak na nieco inne sprofilowanie relacji. Rzecz jasna elementy modelu edukacji patriotyczno-obywatelskiej będą tam obecne, jednak ich funkcja jest poboczna. W prywatnej, codziennej relacji ważniejsze stają się fundowane na wspólnocie doświadczeń i pasji budowanie wspólnego świata wartości, przy czym można mówić nie tyle o aktualizowaniu wybranego uprzednio wzorca (wykorzystanego częściowo we *Wspomnieniu*), ile o próbie znalezienia punktów stycznych w zainteresowaniach, wypracowaniu relacji odwołującej się do doświadczeń łączących ojca i syna.

## Bibliografia

- Adamczyk Z. J., *Wstęp*, [w:] S. Żeromski, *Listy 1884-1892*, Warszawa 2001, s. 7-30.
- Adamczyk Z. J., *Manipulacje i tajemnice. Zagadki późnej biografii Stefana Żeromskiego*, Warszawa 2017.
- Bogucka M., *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 247-253.
- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Chorążyczewski W., *Metodologia archiwistyki. Archiwistyka między nauką a refleksją*, [w:] *Archiwum – archiwistyka – kultura. Antologia*, red. W. Chorążyczewski, W. Pi-sarek, A. Rosa, Toruń 2020, s. 31-40.
- Gruchała J. S., *Edytor między prawem a sumieniem*, „Sztuka Edycji” 2019, nr 1, s. 7-16.
- Gruchała W., *Dobosz Stefan Żeromski na drogach do niepodległości*, Warszawa 2021.
- Jankowiak L. A., *Funkcja słownictwa medycznego w twórczości Stefana Żeromskiego (uwagi wstępne)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, nr 2, s. 37-53.
- Lubaszewska A., *Mit–ethos–konstrukcja. „Duma o Hetmanie” Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1984.

<sup>52</sup> W. Gruchała, op. cit., s. 96.

- Głowiński M., *Proza żałobna Żeromskiego*, [w:] *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. A. Janicka, A. Kowalczykowa, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil, s. 197–202.
- Mironowicz-Panek M., *Oktawia Żeromska. Portret rodzinny*, Lublin 2018.
- Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, Lublin 1964.
- Obsulewicz B. K., O „Wildze” Stefana Żeromskiego, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, z. 27, s. 117–137. DOI: 10.14746/pspsl.2016.27.6.
- Olech B., *Adam Żeromski w listach i wspomnieniach Stefana Żeromskiego*, [w:] *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. A. Janicka, A. Kowalczykowa, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil, s. 203–218.
- Olszewska M. J., *Bogactwo doświadczeń egzystencjalnych w „Zapiskach z podróży” Stefana Żeromskiego*, [w:] eadem, *W poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005, s. 185–208.
- Pekaniec A., (Ponad)czasowe. *Listy kiedyś i dziś*, „Znak” 2018, nr 5, s. 105–110.
- Perez B., *Psychologia dziecka. Trzy pierwsze lata życia dziecka*, Warszawa 1899.
- Rosa A., *Egodokumenty a działalność archiwów*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 271–275.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, Lwów 1937.
- Smolarni M., *Miasto starych dzwonów*, Kraków 1960.
- Wiśniewska I., *Czy edytora przeraża codzienność? Niewydane listy Orzeszkowej do najbliższych przyjaciół*, „Sztuka Edycji” 2019, nr 1, s. 139–147.
- Zacharska J., *Między fikcją a dokumentem. „O Adamie Żeromskim wspomnienie”*, [w:] *Światy Stefana Żeromskiego*, red. M.J. Olszewska, G.P. Bąbiak, Warszawa 2005, s. 97–106.
- Żeromski S., *Listy 1897–1904*, Warszawa 2003.
- Żeromski S., *Listy 1905–1912*, Warszawa 2006.
- Żeromski S., *Listy 1913–1918*, Warszawa 2008.

## Rękopisy

- Karta pocztowa Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/27/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/4/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/8/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/13/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/14/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/16/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/23/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/28/ML.
- List Adama Żeromskiego do Stefana Żeromskiego, MSŻ/1026/38/ML.
- List Adama Żeromskiego do Tadeusza Kalińskiego, MSŻ 936/6/ML
- Notatnik Adama Żeromskiego, MSŻ/944/2/ML.
- Rozkaz Adama Żeromskiego z września 1914 r., MSŻ/935/35/ML.
- Wypracowanie Adama Żeromskiego, MSŻ/1941/30/ML.